VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 81)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 141)**

z dnia 14 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 81)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 141)

14 maja 2013 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące wspólnie pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zrealizowały:

– pierwsze czytanie pilnego rządowego projektu ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1312).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Szumilas** minister edukacji narodowej wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** p.o. dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Ryszard Proksa** przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność", **Monika Ebert** prezes Stowarzyszenia Rodziców „TU" oraz **Marta Zbrzeska** prezes Zarządu Stowarzyszenia Przedszkoli Niepublicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Wojciechowska**, **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Sławomir Jakubczak**, **Anna Jasieńska**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Czechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Krzysztof Karkowski –** legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości w osobie pana ministra Przemysława Krzyżanowskiego oraz panią minister edukacji panią Szumilas. Informuję, że w dniu 7 maja br. marszałek Sejmu skierowała do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1312). Jednocześnie, na podstawie art. 73 ust. 2 regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu ustaliła termin przedstawienia sprawozdania w powyższym projekcie – do dnia 29 maja.

Porządek dzienny posiedzenia dostarczony posłom obejmuje pierwsze czytanie powyższego projektu ustawy. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do jego realizacji. Przypominam, że pierwsze czytanie, zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Proszę zatem o uzasadnienie projektu ustawy panią minister.

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam zaszczyt przedstawić bardzo ważny projekt, którego głównym celem jest upowszechnienie edukacji przedszkolnej, doprowadzenie do sytuacji, aby każde dziecko w wieku od 3 do 5 lat w momencie, kiedy rodzice wyrażą taką wolę, mogło korzystać z edukacji przedszkolnej.

O tym, jak ważna jest edukacja przedszkolna dla rozwoju dziecka, jego sukcesu edukacyjnego oraz sukcesu w dorosłym życiu, nie musimy tutaj, na posiedzeniu Komisji edukacji i samorządu terytorialnego, bardzo mocno się przekonywać. Każdy z państwa posłów doskonale wie, że edukacja przedszkolna jest kluczowa ze względu na rozwój małego dziecka. Potwierdzają to również badania, chociażby badania PIRLS i TIMSS, które pokazują, że dzieci, które uczęszczały do edukacji przedszkolnej co najmniej jeden rok, uzyskują o wiele lepsze wyniki w wieku 10 lat od dzieci, które nie miały możliwości korzystania z edukacji przedszkolnej. Dlatego ten projekt. A z drugiej strony, też wiemy, że edukacja przedszkolna to również ważne zadanie i ważna opieka nad dzieckiem wieku od 3 do 5 lat, również z punktu widzenia możliwości zarobkowych rodziców, zapewnienia powrotu matek na rynek pracy.

Ten projekt został przygotowany w taki sposób, aby usunąć dwie główne bariery w dostępie do edukacji przedszkolnej. Pierwsza bariera, to wysokość opłat wnoszonych przez rodziców. Jak państwo wiedzą, samorządy w przedszkolach publicznych ustalają poprzez uchwały rad wysokość opłaty za każdą dodatkową godzinę ponad pięciogodzinny bezpłatny czas pobytu dziecka w przedszkolu, który gwarantuje ustawa o systemie oświaty. Z naszych analiz wynika, że samorządy bardzo różnie kształtują tę opłatę za każdą dodatkową godzinę. Są takie, które nie pobierają opłat, ale są takie, które pobierają opłaty w wysokości prawie 4 zł. Tak wysoka opłata jest dla niektórych rodziców barierą nie do przebycia. Powoduje, że rodzice muszą zastanawiać się nad tym, w jaki sposób podołać temu obciążeniu finansowemu. Dlatego też proponowany projekt ustawy wprowadza ustawowe ograniczenie wysokości opłat pobieranych od rodziców za świadczenia udzielane przez publiczne przedszkole oraz publiczne inne formy wychowania przedszkolnego w czasie przekraczającym ustalony przez radę gminy czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki. Ustawowo za każdą dodatkową godzinę ponad ten bezpłatny, gwarantowany ustawą czas pobytu dziecka w przedszkolu rodzic od 1 września 2013 r. będzie płacił maksymalnie 1 zł. I to jest zapis ustawowy. I oczywiście to powoduje pewne skutki finansowe dla samorządów terytorialnych, dlatego też poza ograniczeniem ustawowym wysokości opłat dla rodziców ustawa gwarantuje jednostkom samorządu terytorialnego dotację z budżetu państwa. Samorządy terytorialne za okres od 1 września 2013 roku będą otrzymywały dotację z budżetu państwa. Ta dotacja będzie przysługiwała samorządom i będzie liczona na każde dziecko przebywające w edukacji przedszkolnej bez względu na to, czy to dziecko jest w edukacji w przedszkolu publicznym, w przedszkolu niepublicznym, innej formie wychowania przedszkolnego publicznej lub niepublicznej, czy w oddziale przedszkolnym publicznym lub niepublicznym. Wysokość tej dotacji została tak skalkulowana, aby pokryć ubytek dochodów samorządu terytorialnego związany z obniżeniem wysokości opłat wnoszonych przez rodziców.

Ale, jak powiedziałam, wysokość opłat to jest jedna z barier, która wymaga rozwiązania. Inną przyczyną braku dostępności edukacji przedszkolnej jest ograniczona liczba miejsc wychowania przedszkolnego. Dlatego też dotacja przekazana samorządom terytorialnym została tak skalkulowana, żeby pokryć ubytek w dochodach związanych z obniżeniem opłat dla rodziców, ale również, aby każdy samorząd uzyskał w ramach tej dotacji środki na rozwój edukacji przedszkolnej. I oczywiście kalkulacja, i przygotowanie tej ustawy wymagało bardzo skrupulatnego przyjrzenia się opłatom pobieranym przez samorządy od rodziców i skalkulowania wysokości tej dotacji w taki sposób, aby każdy samorząd w ramach tej dotacji uzyskał środki na te dwa cele, a więc na pokrycie ubytku dochodów, jak również środki na rozwój edukacji przedszkolnej.

Jak państwo możecie przeczytać w projekcie ustawy i uzasadnieniu, dotacja na jedno dziecko w roku 2013 będzie wynosiła 414 zł – i to jest dotacja na okres od września do grudnia, natomiast dotacja na jedno dziecko w roku 2014 będzie wynosiła 1242 zł na jedno dziecko. Jest to dotacja już za 12 miesięcy. W następnych latach dotacja na jedno dziecko będzie waloryzowana wskaźnikiem inflacji i w uzasadnieniu na str. 15 macie państwo dokładne kwoty, które określają maksymalną wysokość dotacji przekazywanej na jednego wychowanka w wychowaniu przedszkolnym bez względu na wiek. W ramach budżetu państwa limit wydatków budżetu państwa w 2013 roku będzie wynosił 504 mln zł, natomiast w następnych latach – miliard 560 mln zł i znowu kwota limitu wydat-

ków z budżetu państwa na edukację przedszkolną będzie waloryzowana wskaźnikiem inflacji. Jeszcze raz warto podkreślić, że dotacja będzie przyznawana na każde dziecko w edukacji przedszkolnej w wieku od 2,5 do 6 lat, bez względu na rodzaj wychowania przedszkolnego, czyli oddział przedszkolny, przedszkole i inną formę wychowania przedszkolnego, jak również bez względu na organ prowadzący daną placówkę, czyli przedszkole publiczne lub przedszkole niepubliczne.

To, co jeszcze warto podkreślić – chyba o tym tak wyraźnie w tym moim wystąpieniu nie powiedziałam: odstąpiliśmy od częściowego obniżania opłat dla rodziców. Została zwiększona kwota limitu wydatków z budżetu państwa na 2013 r. z 320 mln do 504 mln, co pozwoliło na wprowadzenie rozwiązania takiego, które pozwoli obniżyć opłaty za wszystkie godziny przebywania dziecka w przedszkolu, poza ten pięciogodzinny czas bezpłatny zagwarantowany ustawą, a więc każda godzina będzie kosztowała jedną złotówkę. To rozwiązanie, ten projekt wprowadza również pewien mechanizm, który pozwoli na spokojne zagwarantowanie każdemu dziecku w wieku 3 do 5 lat miejsca w edukacji przedszkolnej. Otóż projekt zakłada, że od 1 września 2015 r. dzieci czteroletnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego. Oznacza to tyle, że rodzice, którzy będą chcieli, aby ich dziecko uczęszczało do przedszkola w wieku 4 lat, przy zgłoszeniu tego dziecka do wychowania przedszkolnego będą mieli gwarancję, że takie miejsce w wychowaniu przedszkolnym dla tego dziecka zostanie wskazane. Nie oznacza to obowiązku edukacji przedszkolnej dla dzieci czteroletnich. Zawsze decyzję o tym, czy dziecko czteroletnie rozpocznie edukację przedszkolną, będą podejmowali rodzice.

Projekt wprowadza również prawo dziecka trzyletniego do edukacji przedszkolnej od 1 września 2017 r. na tych samych zasadach, jak prawo dziecka czteroletniego do edukacji przedszkolnej od września 2015 r. I znowu, decyzja o tym czy trzyletnie dziecko będzie korzystało z edukacji przedszkolnej, zawsze będzie po stronie rodziców.

W celu zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc wychowania przedszkolnego, oprócz wsparcia samorządów dotacją z budżetu państwa, czyli tymi środkami, które pozostaną w samorządzie po zrekompensowaniu ubytku związanego z obniżeniem opłat, proponujemy również rozwiązanie, które pozwoli samorządom terytorialnym bardziej elastycznie podchodzić do tworzenia nowych miejsc wychowania przedszkolnego. To rozwiązanie polega na tym, że przedszkola niepubliczne, które w tej chwili funkcjonują w systemie oświaty, lub przedszkola niepubliczne, które powstaną w najbliższym czasie w systemie oświaty, będą mogły podjąć decyzję o tym, czy chcą być przedszkolem podporządkowującym się tym zasadom, które obowiązują dla przedszkoli publicznych – czy będą prowadziły nabór zgodnie z zasadami rekrutacji, będą zatrudniały wykwalifikowaną kadrę i, co najważniejsze, będą pobierały odpłatność taką, jaka pobierana jest w przedszkolach publicznych. Podkreślam, że jest to samodzielna decyzja przedszkoli niepublicznych, organów prowadzących te przedszkola, które mogą się wpisać w system tzw. przedszkola za złotówkę, czyli mogą przyjąć zasady obowiązujące w przedszkolach publicznych. Rekompensatą dla przedszkoli niepublicznych wpisujących się w zasady dostępnego przedszkola publicznego z obniżoną opłatą pobieraną od rodziców jest to, że przedszkola takie będą otrzymywały z budżetu samorządu terytorialnego dotację w wysokości 100% utrzymania dziecka w przedszkolu publicznym, a nie tak jak dotychczas, w wysokości 75%. To pozwoli również przedszkolom niepublicznym zrekompensować ubytek związany z obniżeniem opłat. Aby zapobiegać innym mechanizmom zwiększania odpłatności ponoszonych przez rodziców, proponujemy również wprowadzenie zasady obowiązującej w przedszkolach publicznych i tych niepublicznych, które wpisują się w system tańszych przedszkoli publicznych. Proponujemy wprowadzenie zasady takiej, że wszystkie zajęcia odbywające się w tych przedszkolach będą prowadzone w ramach opłat ustalonych przez radę gminy.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo pani minister za przedstawienie założeń projektu. I teraz otwieram dyskusję, do której już zdążyli zapisać się następujący posłowie: pan poseł Kłosowski, pan poseł Ostrowski, pan poseł Sprawka. Czy jeszcze...? Pani poseł Wróbel. Nie widzę

więcej chętnych, zatem teraz ze strony społecznej, związkowej, też nie widzę chętnych. Czyli obydwa związki zawodowe oraz..., czy może pani przedstawić się?

Prezes Stowarzyszenia Rodziców „TU" Monika Ebert:

Stowarzyszenie Rodziców „TU", Monika Ebert; jestem prezesem tego stowarzyszenia.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Stowarzyszenie Rodziców.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Przedszkoli Niepublicznych Marta Zbrzeska:

Stowarzyszenie Przedszkoli Niepublicznych, Marta Zbrzeska, prezes.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Informuję zatem, że nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam listę mówców. I proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Kłosowskiego.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Prezydium, pani minister, szanowni państwo. Przystępując do pierwszego czytania tego projektu, nie wypada zacząć od innego sformułowania, jak – lepiej późno niż wcale. Pani minister ma świadomość tego, że w zapowiedziach pana premiera Tuska jeszcze z czasów kampanii wyborczej, we wrześniu, w październiku słyszeliśmy deklaracje i zapewnienia, że wychowanie przedszkolne będzie subwencjonowane. Następnie rok 2012. Pani minister również pamięta nasze przypominanie sprawy finansowego wsparcia rodziców i samorządów terytorialnych w organizacji wychowania przedszkolnego? To był jeden z naszych postulatów również przy wniosku o wotum nieufności wobec pani minister. I przez cały 2012 r. nic właściwie w sprawie poważnych propozycji na temat finansowania wychowania przedszkolnego się nie zdarzyło. Powołaliśmy co prawda podkomisję do spraw tych właśnie projektów, w których oczekiwaliśmy rozwiązań rządowych w sprawie finansowania wychowania przedszkolnego. Komisja, jak państwo wiecie albo nie wiecie, zebrała się trzykrotnie przez prawie już 1,5 roku i wreszcie jakiekolwiek rozwiązanie w tym względzie się pojawiło. Chcę, proszę państwa, powiedzieć, że gdyby nie przespane to 1,5 roku, to w dniu dzisiejszym mielibyśmy już finansowanie wychowania przedszkolnego od 1 września 2012 r. Samorządy złapałyby już oddech, rodzice zwłaszcza mogliby już cieszyć się z tego, że organizacja wychowania przedszkolnego, posyłanie dzieci do przedszkoli trochę mniej, trochę taniej ich wynosi.

Druga kwestia, to jest kwestia środków finansowych przewidzianych na to wsparcie finansowe rodziców i samorządów w realizacji wychowania przedszkolnego. Można byłoby to skonstatować tak, jak pierwsze moje zdanie – lepiej cokolwiek niż nic.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Wcześniej też można było to zrobić.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, że pan mi utrudnia zabieranie głosu.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pytam się, czy to inwokacja, czy to już rozwinięcie?

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Dziękuję bardzo za pytanie. Myślę, że jest to pytanie, które jest niestosownym z racji tego, że pada z ust przewodniczącego, który powinien ułatwiać prowadzenie Komisji i wypowiedzi posłów, a nie utrudniać. Ubolewam nad tym, że pan przewodniczący w ten sposób się zachowuje.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To już koniec ubolewań? To proszę kontynuować.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię wysokości tych środków finansowych, to państwo pamiętacie te pierwsze deklaracje ze strony premiera, co do wydatnego wsparcia rodziców i samorządów w organizacji czy w finansowaniu wychowania przedszkolnego. Skończyło się to tym, że w rezerwie pierwotnie założonej przez ministra finansów zna-

lazło się zaledwie 320 mln na realizację tego właśnie wychowania przedszkolnego czy dopłat. Natomiast *suma summarum* ta kwota blisko 300 mln, czyli dokładnie 294 mln, to była kwota wyjęta z pierwotnego projektu subwencji oświatowej, czyli z września 2012 r. W związku z tym, podchodząc do tego w sposób precyzyjny – mieliśmy w tej pierwotnej wersji wsparcie samorządów terytorialnych w kwocie zaledwie 200 mln z wartości dodanej środków finansowych tzw. dodanych. W tej chwili mamy tę kwotę zwiększoną do 504 mln i znowu, ażeby przejść do tego, czyli zbilansować tę kwotę, powinniśmy o tym pamiętać, bo samorządowcy na pewno o tym pamiętają, że tak nominalnie czy realnie jest to kwota dodana ok. 200 mln zł, bo te 300 to są cały czas środki z tej rezerwy. Zostały niejako zabrane samorządom z subwencji oświatowej, z tej pierwotnej wersji, z pierwotnego projektu.

Przechodząc już do zamierzeń tego projektu ustawy – jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, będziemy w dalszych pracach nad tym projektem za tym, ażeby zaproponowaną w projekcie ustawy dotację zamienić na subwencję oświatową. Ażeby konsekwentnie zmierzać w tym kierunku, żeby jednak samorządy miały zaproponowane i zagwarantowane stabilne, bardziej stałe źródło finansowania. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że dotacja jest mniej pewnym, doraźnym źródłem finansowania takiego przedsięwzięcia i w przypadku pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju można spodziewać się tego, że pan minister Rostowski, który jest znany z niekonwencjonalnych rozwiązań, może stwierdzić, że ze względu na taką, a nie inną sytuację budżetu zmienia decyzję i dotacja staje pod znakiem zapytania.

Drugą kwestią, nad którą będziemy pracować, którą będziemy chcieli poprawić, jest sytuacja nie do przyjęcia, jeśli chodzi o prawo do wychowania przedszkolnego. Pani minister ujęła to jako prawo do wychowania przedszkolnego. Traktuję to jako obowiązek zapewnienia przez samorządy miejsc w przedszkolach. Nie do przyjęcia dla nas jest przesuwanie daty dla czterolatków na 2015 r., dla trzylatków na 2017 r., bo stawia to pod wielkim znakiem zapytanie w ogóle prawo do korzystania dziecka z wychowania przedszkolnego. Będziemy w związku z tym zmierzali w tym kierunku, ażeby to naturalne prawo dziecka obowiązywało od 1 września, ale 2013 r.

I ostatnia uwaga: myślę, że wszyscy powinniśmy mieć świadomość tego, zajmując się pracami nad tym projektem, że ten projekt nie zwiększy ilości miejsc w przedszkolach. Pani minister, między słowami, proponując takie, a nie inne rozwiązania, przyznaje się do tego, że komitety kolejkowe przy zapisywaniu dzieci do przedszkoli będą niestety cechą charakterystyczną w samorządach. A wszystkim nam marzyłaby się taka sytuacja, żeby ten problem rozwiązać i zaproponować tutaj w tym względzie jakieś poważne rozwiązanie, które ten problem by likwidowało.

I druga kwestia: nawet ta złotówka opłat rodziców za korzystanie z wychowania przedszkolnego ponad podstawę programową, to jest jednak w skali miesiąca kwota 100 zł. Dla rodziców zamieszkałych na obszarach wiejskich kwota 100 zł jest również w wielu przypadkach barierą nie do przejścia.

W związku z tym chciałbym – z jednej strony, deklarując udział w pracach w poprawianiu tego projektu – żebyśmy mieli tę świadomość, że ta ustawa nie jest rozwiązaniem wszystkich problemów w zakresie wychowania przedszkolnego, nie zwiększy ilości miejsc w przedszkolach, zwłaszcza na obszarach miejskich, i nie wpłynie znacząco na ulżenie sytuacji finansowej w opłatach rodziców, zwłaszcza w środowiskach na obszarach wiejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pan poseł Ostrowski.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

Pani minister, Wysokie komisje. Na wstępie chciałem się zgodzić z panią minister co do tego, że tylko zmiany systemowe mogą skutecznie przyczynić się do wyrównania szans edukacyjnych dzieci poprzez to, co powiedziała pani minister, zapewnienie każdemu dziecku trzy- i czteroletniemu miejsca w przedszkolu. Jeśli chodzi o dzieci pięcioletnie, to mamy tutaj sprawę jasną, one są objęte rocznym przygotowaniem przedszkolnym, czyli zerówką. I tutaj jest pełna zgoda, że te zmiany systemowe muszą nastąpić,

i one muszą też dotyczyć kwestii finansowania wychowania przedszkolnego. Cieszę się, że w tej kadencji większość parlamentarna popiera takie rozwiązanie i taką filozofię wsparcia, jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne w Polsce, bo w poprzedniej kadencji nie było takiej woli. Przy debacie nad projektami obywatelskimi Związku Nauczycielstwa Polskiego rząd miał takie stanowisko, że nie należy dotować czy też objąć subwencją oświatową wychowania przedszkolnego w Polsce, ponieważ jest to zadanie własne gminy i gmina poradzi sobie z tym zadaniem poprzez własne dochody czy też własne budżety. Mamy tutaj zmianę i to bardzo dobrze, że jest taka wola zmiany ustawy o systemie oświaty, i wsparcie samorządów w tym zadaniu.

Zarówno strona samorządowa, i tutaj się powołam na opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jak też na stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz inne organizacje samorządowe wskazują na subwencję jako zdecydowanie lepszy środek finansowania tego zadania, jakim jest wychowanie przedszkolne, niż dotacja zaproponowana w projekcie rządowym, ale też dotacja zaproponowana w projekcie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przypomnę, że od kilku miesięcy dwa projekty PSL i projekt Związku Nauczycielstwa Polskiego tkwią w podkomisji, która się powinna tymi projektami dawno zająć. Prosiłbym, żeby pani minister pokazała plusy, które przemawiają za tym, że dotacja jest lepsza od subwencji. Choć jestem zdania, że tak, jak na każdego ucznia w szkole, sześcio-, siedmio- czy ośmioletniego naliczana jest subwencja z budżetu państwa, tak też powinna być naliczana subwencja państwa na każde trzy-, cztero- i pięcioletnie dziecko. I to, myślę, byłby zdecydowanie lepszy mechanizm, bardziej przejrzysty i też odpowiadający zarówno samorządom, jak i związkom zawodowym nauczycielskim, tak, jak tu podałem przykład Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prosiłbym, żeby pani minister nas przekonała, co do trafności swojego wyboru, bo uważam, że subwencja jest tutaj lepszym rozwiązaniem.

Następny problem, to jest tryb uchwalania tej ustawy. Mamy tryb pilny. 29 maja ma być już sprawozdanie Komisji z tego procesu legislacyjnego. Patrząc na moje doświadczenie piastowania mandatu posła trzecią już kadencję, to mam obawy, że skończy się to następną nowelizacją. Że taki szybki tryb przeciągania tego projektu przez komisje, podkomisje i przez Sejm spowoduje, że on nie będzie do końca doprecyzowany i będziemy musieli nad nim pracować, tak, jak na przykład nad Systemem Informacji Oświatowej. Musieliśmy dokonywać zmian czy też innych nowelizacji w ustawie OSIO, które dotyczyły systemu oświaty, a nie były do końca dobrze przygotowane przez stronę rządową.

Pani minister mówi, że wysokość środków zaplanowanych w ustawie została tak skalkulowana, aby samorządom zrekompensować ubytki związane z obniżeniem opłat, które wnoszą rodzice, ale też stwierdziła pani, że jest gwarancja środków na tworzenie nowych miejsc w przedszkolach. I tutaj posłużę się też stanowiskiem czy też opinią samorządów, ona jest załączona w uzasadnieniu do tej ustawy, które stwierdzają, że rząd jednak nie wskazuje źródła finansowania inwestycji, które pozwolą na przygotowanie w kolejnych latach takiej liczby miejsc w przedszkolach, aby to było 100%. Czy pani minister może nas dzisiaj zapewnić albo pokazać, przedstawić takie wyliczenia, które rozwieją wątpliwości samorządów co do tego, że one poradzą sobie z tworzeniem nowych miejsc w przedszkolach? Jeśli ma być to prawo każdego rodzica trzy- i czteroletniego dziecka do tego, że pójdzie do organu prowadzącego, czyli do gminy i zgłosi swoje dziecko, to gmina będzie musiała znaleźć dla niego miejsce w przedszkolu. Uważam, że obok tego projektu powinien być projekt Narodowego Programu Budowy Przedszkoli i Żłobków, bo takie propozycje już od kilku lat się pojawiają. Skoro jest cały program budowy Orlików w Polsce i tych Orlików wybudowanych jest bardzo wiele, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby taki Narodowy Program Budowy Przedszkoli i Żłobków uruchomić. I wtedy te samorządy mogłyby sięgnąć do tego źródła finansowania na budowę nowych przedszkoli czy też na tworzenie nowych miejsc w przedszkolach, bo jeśli nie będzie takiego mechanizmu, a samorządy wskazują, że to źródło finansowania, o którym mówi pani minister, wynikające z dotacji, nie pokryje tych zadań inwestycyjnych, to wtedy będzie poważny problem. Problem będzie po stronie samorządów, które dostaną nowe zadanie, jak zawsze, natomiast za tym zadaniem, niestety, nie pójdą odpowiednio wysokie środki.

Kończąc, nie jestem zwolennikiem oświaty niepublicznej. I choć tutaj na sali na pewno są przedstawiciele takiej właśnie oświaty, to chciałbym zdecydowanie powiedzieć, że jeśli my mamy wesprzeć gminę w tym zadaniu własnym, jakim jest wprowadzenie wychowania przedszkolnego, to ta dotacja powinna trafić przede wszystkim do przedszkoli publicznych, ale samorządowych. Bo przede wszystkim rodzice przyjdą do wójta, do burmistrza czy do prezydenta po należące się dziecku miejsce w publicznym przedszkolu. Natomiast beneficjentem może się okazać właśnie niepubliczna oświata, organy prowadzące niepublicznych przedszkoli, do których trafi ta dotacja i może się zdarzyć tak, że te gwarancje, o których mówi pani minister, miejsce dla każdego dziecka w przedszkolu będzie, ale nie w przedszkolu samorządowym publicznym, tylko przekształconym z niepublicznego przedszkola na przedszkole publiczne, które dostanie 100% tej dotacji. Dla mnie jest to różnica, bo uważam, że jeśli państwo przekazuje to zadanie gminie i to jest zadanie własne gminy, to przekazuje środki, które to środki powinny trafić do przedszkoli samorządowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo za wypowiedź. I teraz proszę o zabranie głosu pana posła Sprawkę.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysokie Komisje. Cele, które przyświecają projektowi rządowemu, a więc obniżenie odpłatności ze strony rodziców, upowszechnienie wychowania przedszkolnego, zaangażowanie pieniędzy z budżetu państwa, oczywiście, nie podlegają dyskusji. Myślę, że wszyscy zgodnie jesteśmy „za". Natomiast pozostaje pytanie… Ale, przepraszam bardzo, nie mogę mówić…

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To dziękujemy w takim razie.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Nie, nie, przepraszam bardzo, ponieważ toczone są tak burzliwe tutaj dyskusje, nie mogę, panie przewodniczący, mówić.

Natomiast znak zapytania należy postawić, co do sposobu realizacji. Pragnę przypomnieć, że w tej chwili mamy cztery projekty, które dotyczą tej problematyki. Dwa projekty obywatelskie, jeden – pod hasłem Elbanowscy, który nie jest, co prawda, skierowany do podkomisji, ale w pewnym fragmencie porusza również tę problematykę, oraz projekt obywatelski, ten, który m.in. jest pilotowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Otóż te dwa projekty, gdyby, co do samej zasady, nie mówię co do szczegółowych rozwiązań, rankingować ze względu na przyjęty sposób subwencji, zasługują na uwagę jako na najlepsze rozwiązanie. A dlaczego subwencji? Pragnę zwrócić uwagę, że wychowanie przedszkolne jest takim samym zadaniem własnym, jak prowadzenie szkół, które też są zadaniem własnym. Z tym, że zadania własne w postaci szkół są dofinansowane poprzez subwencję. Natomiast przyjęto w 1992 r., że jedynym źródłem finansowania wychowania przedszkolnego są dochody własne gmin oraz odpłatność ze strony rodziców. Pragnę zwrócić uwagę, że ograniczenie do ściśle określonej kwoty odpłatności, ograniczenie kompetencji samorządów, jeśli chodzi o zajęcia ponad podstawę programową, to, że mamy nauczycieli zatrudnionych z obowiązku z Karty Nauczyciela, że ustalane są dla nich wynagrodzenia z Karty Nauczyciela, bardzo przypomina w tym momencie organizację systemu nauczania. Wychowanek przypomina ucznia ze szkoły, poza jednym drobnym wyjątkiem – że trzy- i czterolatek nie będzie miał obowiązku chodzenia do przedszkola, ale gmina musi mu zapewnić miejsce. Czyli, praktycznie rzecz biorąc, mamy identyczną sytuację. I dlatego zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby wspomożenie tego procesu, realizacji tych celów nie poprzez dotację, a poprzez subwencję. Zdaję sobie z tego sprawę, że objęcie całości wychowania przedszkolnego subwencją już teraz, w 2013 r., od 1 września, czy w 2014 r., z powodów finansowych nie jest możliwe, ale przecież można rozważyć w pierwszym kroku objęcie jednego rocznika, który ma obowiązek przedszkolny. I byłoby to znacznie lepszym rozwiązaniem. Natomiast, gdyby rankingować dwa pozostałe projekty – poselski posłów PSL i propozycję rządową, które przewidują dotację – znowu pomijając rozstrzygnięcia szczegółowe, lepszym rozwiąza-

niem jest projekt poselski. Z jakiego powodu? Otóż, z powodu wad, które posiada projekt rządowy.

Szanowni państwo, obecny stan prawny wynika z art. 6 ust. 1 pkt 2 oraz art. 14 ust. 5 pkt 1. Otóż, one stanowią, że samorząd ma prawo ustalić poziom odpłatności na poziomie kosztu utrzymania wychowanków przedszkoli, poza pięcioma godzinami, które są bezpłatne, zgodnie z art. 6 ust. 1. Taki jest stan prawny. Na bazie tego stanu prawnego samorządy podejmowały uchwały ustalając odpłatności na rok 2013. Przykład – Warszawa, gdzie jest odpłatność w wysokości 3 zł. I teraz, czy obligatoryjne ustalenie maksymalnego poziomu odpłatności i dołożenie do tego ok. 1,5 zł ze strony dotacji sprawia, że oto nakładamy obowiązek obligatoryjnego sfinansowania z dochodów własnych samorządu w wysokości ok. 2 zł, bo różnie te koszty utrzymania wynoszą, w granicach ok. 4 do 4,5 zł? Proszę państwa, nakładamy obowiązek. Pytanie, czy jest to zgodne z konstytucją? A idąc dalej – gdzie jest pewność, że jest to niezgodne z konstytucją? Otóż, nakładamy ten obowiązek na gminę, na przykład, Warszawę, już w trakcie roku budżetowego, którego odpłatność przez nich uchwalona obowiązuje od 1 września. W przypadku Warszawy ubytek z tytułu odpłatności będzie większy niż dotacja. Wszystkie samorządy, które mają poziom odpłatności powyżej 2,20 zł, nie będą miały zrekompensowanego ubytku. I, proszę państwa, nie możemy traktować sumy samorządów jako podmiotu ustawy. Podmiotem ustawy jest każdy z samorządów oddzielnie. I w związku z tym nie możemy naruszyć uchwał budżetowych w trakcie roku budżetowego, którego to dotyczy. Jest to kolejne, ewidentne złamanie konstytucji.

Kwestia następna: wprowadzamy jakąś dodatkową kategorię, nową formę – przedszkole niepubliczne spełniające określone warunki. W systemie będziemy mieli dwa rodzaje przedszkoli niepublicznych: niepubliczne, które nie spełniają warunku, i te, które spełniają. I tak, te, które spełniają, dostają 100% wydatków bieżących dotacji, a niespełniające dostają 75%. Pytanie, czy jest to zgodne z konstytucją? Czy jest to równoprawne traktowanie tych podmiotów?

I kwestia następna, z tym wiążąca się: wprowadza się obowiązek bezpłatnego dowożenia do szkół niepublicznych, tych, które spełniają ten warunek. Natomiast nie ma obowiązku zapewnienia bezpłatnego dowożenia organizowanego przez gminę w stosunku do innych przedszkoli niepublicznych. Z punktu widzenia rodzica i ucznia naruszamy równość ich prawa. Oto, jeżeli rodzic pośle dziecko do przedszkola niepublicznego spełniającego warunki i oczywiście warunek odległości, to będzie miało transport za darmo albo zwrot kosztów, natomiast, jeśli pośle do niepublicznego, które nie spełnia warunku – nie otrzyma transportu. Proszę państwa, to jest wyraźne zachwianie zasad równej konkurencji między tymi dwoma kategoriami przedszkoli niepublicznych. Bo proszę zwrócić uwagę, że rodzic siłą rzeczy, jeżeli będzie miał taką możliwość, wybierze korzystniejszą sytuację. Więc ewidentnie również jest to niezgodne z konstytucją.

Dlatego też, panie przewodniczący, wnoszę, aby prezydium skierowało do Biura Analiz Sejmowych zapytanie o konstytucyjność tych trzech rozwiązań, tzn. dotyczy to zmian w art. 1 w zmianie 4 pkt 4. Czy konstytucyjne jest dodanie ust. 5a w art. 14, w zmianie 20, czy konstytucyjny jest w pkt b dodany ust. 1b w art. 90 oraz w zmianie 5 w pkt a) czy konstytucyjne są zmiany ust. 2, 3, 4 w art. 14a?

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze trzy krótkie pytania. Pani minister, pytanie następujące: kwota łączna, w związku z tym, że obejmujemy wszystkie godziny tym programem, wzrasta do 504 mln, tj. wskaźnikiem 16,7%. Dlaczego kwota na jednego wychowanka wzrasta do 414 zł z 333 pierwotnych, czyli o 12,4? O 4% mniej. Z czego wynika nieproporcjonalność wzrostu tych dwóch kwot?

I drugie pytanie: dlaczego we wskaźniku waloryzacji dotacji – podkreślam – we wskaźniku waloryzacji dotacji, nie uwzględnia się potencjalnego wzrostu liczby godzin pobytu dzieci w wyniku obniżenia odpłatności powyżej 5 godzin? I wzrostu wynagrodzeń dla nauczycieli? A jest tylko wskaźnik wzrostu cen towarów i usług.

I ostatnie pytanie: dlaczego nieuwzględniona jest rekompensata dla samorządów wzrostu zadań w postaci wzrostu liczby wychowanków przyjętych do przedszkoli od 1 września w okresie dotowania?

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

Postaram się w miarę szybko zadać pytania. Część z moich przedmówców poruszyła najważniejsze kwestie. Ale, panie kolego, ja nie przeszkadzałam, proszę nie rozmawiać w tej chwili.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Prosimy o umożliwienie wypowiedzi pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

Pierwsze pytanie: dlaczego dotacja, a nie subwencja? Rozumiem, że w przypadku dotacji MEN może kontrolować dokładnie, na co te pieniądze zostały wydane? I może ona dotyczyć także placówek niepublicznych, natomiast z dotacji jest się znacznie łatwiej wycofać aniżeli z subwencji. Jeżeliby została przyznana subwencja jednostkom samorządu terytorialnego, to na wieki wieków, tzn. rząd już nigdy by się z tego nie wycofał. Z dotacji w zasadzie może się wycofać w każdej chwili, więc pierwsze podstawowe pytanie – jakie są gwarancje, że te dotacje, które państwo proponujecie, będą rozwiązaniem stałym; jakie są zabezpieczenia systemowe? Szczerze powiedziawszy, takich zabezpieczeń nie widzę, więc siłą rzeczy będę się opowiadała za subwencją, a nie za dotacją.

Kolejne pytanie: w jaki sposób państwo zamierzacie monitorować, czy rodzice płacą mniej, albo przynajmniej – czy te opłaty nie wzrosły? W tym projekcie pani minister nie mówi o jednym dość kosztochłonnym elemencie, jakim są posiłki dla dzieci. Może się okazać, że państwo będzie przekazywało dotacje na finansowanie działalności merytorycznej, a rodzice wcale nie będą płacić mniej, ponieważ wzrosną ceny posiłków, co w sytuacji, kiedy zlikwidowano wszystkie stołówki i szkolne, i przedszkolne, jak sądzę, nie będzie wielkim zaskoczeniem. Nie przypominam sobie takiej sytuacji w Polsce, by ceny usług edukacyjnych spadały. W związku z tym chcę się dopytać, czy państwo wpisaliście w ten projekt jakieś gwarancje utrzymania przynajmniej opłat na określonym poziomie?

Kolejne, ostatnie pytanie. Pani minister mówi o tym, że dzieci w wieku od 3 do 5 lat będą miały gwarancję miejsca w przedszkolu. Czyli chodzi o określony potencjał organizacyjny, finansowy, który musi być utrzymywany na określonym poziomie, żeby dane dziecko w każdej chwili mogło z przedszkola skorzystać. Ale to są określone koszty, to jest kadra, którą, co prawda, można zatrudniać na umowy śmieciowe, ale to w krótkim okresie, więc obawiam się, że te gwarancje miejsca odbiją się w sposób negatywny na stabilizacji zawodowej i finansowej kadry przedszkoli. Proszę mi powiedzieć, czy państwo przewidzieliście jakieś zabezpieczenia, przede wszystkim finansowe i prawne, by tak się nie stało? By ten potencjał organizacyjny, który państwo zamierzacie utrzymywać w przedszkolu, nie odbił się negatywnie na sytuacji kadry przedszkolnej?

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo, pani poseł. I proszę o zabranie głosu pana prezesa Baszczyńskiego, który zadeklarował, że będzie mówił, podobnie zresztą, jak pan przewodniczący Proksa, trzy minuty.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje. Przede wszystkim traktujemy ten projekt ustawy jako projekt, który zapewne rozbudzi nadzieje wśród tych rodziców, których dzieci uczęszczają do przedszkoli. Natomiast ten projekt nie rozwiąże sprawy podstawowej, mianowicie nie jest szansą, bo nie może być szansą na rzeczywisty rozwój i upowszechnienie wychowania przedszkolnego, dlatego że te zakładane kwoty dotacji przy nawet najbardziej optymistycznym liczeniu i założeniu, że ta dotacja zrekompensuje samorządom kwoty, które finansują edukację, nie wystarczą. Pozwoliłem sobie na podstawie materiałów zawartych w uzasadnieniu obliczyć, że gmina miejska

na prawach powiatu z tej dotacji na rozwój edukacji przedszkolnej będzie miała rocznie 183 zł i 60 gr. Gmina miejska nie na prawach powiatu będzie miała 279 zł i 60 gr. Natomiast średnio będzie miała 634 zł i 80 gr. Chciałem państwu postawić pytanie, czy to pozwoli na to, żeby odbudować infrastrukturę przedszkolną? Oczywiście, nie pozwoli. Wobec tego to, co mówili posłowie: dzisiaj jedynym sposobem na to, żeby wrócić do stanu związanego z upowszechnieniem, jest wprowadzenie subwencji oświatowej. Przecież, zgodnie z założeniami, które tutaj państwu przedstawiłem na podstawie materiałów ministerialnych, jeżeli odejmiemy to, co pójdzie na oświatę niepubliczną, to te pieniądze będą jeszcze mniejsze. A więc należy wrócić i my o to postulujemy, w tej sprawie wystąpiliśmy do pani marszałek, aby przy okazji nowelizacji tego projektu, tego trybu pilnego, rządowego, również procedować nad projektem obywatelskim. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że jest określona sytuacja budżetu państwa, ale niech posłowie zakreślą pewną perspektywę, jeżeli mówimy o upowszechnieniu. Pani minister powiedziała, że ta ustawa daje prawo rodzicom do tego, żeby posyłali dzieci od 3 roku życia do przedszkoli, w pewnej perspektywie czasowej. Ale to są tylko słowa. To zostanie tylko zapisane prawem i nic z tego nie będzie wynikało. Wobec tego, jeżeli rzeczywiście chcemy upowszechnić, to powinniśmy zdecydować się na sposób finansowania poprzez subwencję. Tym bardziej, jeżeli dzisiaj subwencja oświatowa w tym algorytmie podstawowym wynosi przeszło 5 tys. zł, a mówimy o kwocie 1242 zł, to to jest cztery razy mniej niż podstawowy algorytm subwencyjny. I myślę, że już na podstawie tego można wysnuć określony scenariusz. Przy okazji mówi się tutaj o tym, że wskaźnik wzrostu związany jest z inflacją. Cieszę się jako obywatel, że zakłada się inflację na poziomie niecałego 1%, ale czy to jest możliwe, żeby inflacja w roku 2015 w stosunku do 2014 wynosiła niecały 1%? I to jest jedna rzecz, na którą chciałem zwrócić państwa uwagę.

Druga sprawa, już pozafinansowa. Ten projekt ustawy, poza obszarem finansowym, również mówi o grupowaniu placówek. W tym m.in. jest pomysł na to, żeby oddziały przedszkolne, które są dzisiaj w szkole, stały się automatycznie zespołami szkół od roku 2016. Ale chcę zwrócić uwagę państwa posłów, że podstawowym problemem, który dzisiaj sygnalizują pracownicy oświaty, jest pytanie, jak w przypadku tworu „zespół szkolno-przedszkolny" traktować pojęcie placówki feryjnej i nie feryjnej, w której mamy różne rodzaje urlopów? Mówię o tym, dlatego że jeżeli już dokonuje się nowelizacji w obszarze ustawy o systemie oświaty, to trzeba również rozważyć sprawę ustawy Karta Nauczyciela, bo co będzie – i to jest pytanie dla pani minister – jeżeli nauczyciel tego zespołu, mający określone kwalifikacje, część etatu odbywa w przedszkolu, a część etatu odbywa w szkole. Jak będzie wyglądał jego urlop? To są sprawy może prozaiczne, ale jakże istotne, z którymi zderzą się wszyscy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję panu prezesowi. Pan przewodniczący Proksa.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Ryszard Proksa:

Nie będę się w szczegóły, że tak powiem, zanurzał, bo już tutaj było dużo poruszonych. Jest to ustawa, która praktycznie nic nie zmieni, szczególnie w stosunku do samorządów. Nie powstanie ani jedno przedszkole więcej. To jest ustawa, która tylko wspomoże przedszkola niepubliczne i nic więcej. Nie zwiększy w ogóle ilości dzieci w przedszkolach, natomiast utrudni dostęp, zwłaszcza dzieciom z terenów wiejskich, do jakiejkolwiek placówki oświatowej. Uważam, że jest to tylko propaganda, ponieważ raz zaczęliśmy, nie skończyliśmy, teraz znowu trzeba jakoś z twarzą wyjść. Niestety, jest to ustawa i wyraźnie chcę podkreślić: państwo w żaden sposób nie popiera publicznej oświaty, w tym samorządowej, popiera w ten sposób tylko niepubliczne placówki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela Stowarzyszenia Rodziców „TU".

Prezes Stowarzyszenia Rodziców „TU" Monika Ebert:

Witam państwa. Monika Ebert, jestem prezesem tego stowarzyszenia. Niewątpliwie, ta ustawa zauważa po raz pierwszy właściwie olbrzymie obciążenie rodzicielskie, jakie

ponoszą rodzice finansując edukację przedszkolną swoich dzieci. I to głównie rodzice pracujący, bo właśnie ci rodzice posyłają dzieci do przedszkoli pełnowymiarowych i podwójnie płacą, bo raz – podatkami, a powtórnie – opłatami za przedszkole. Cieszę się z tego, że właśnie to zostało w tej ustawie zauważone. Natomiast jednocześnie zwracam uwagę, że nieprawdą jest, iż od tego roku od września wszystkie dzieci w naszym kraju mają prawo do przedszkoli. Dzieci urodzone w pierwszej części 2013 r., czyli przed wrześniem, nie mają takiego prawa, bo wszystkie z tego rocznika mogą być przyjmowane do przedszkola; należna jest na nie dotacja z budżetu gminy dopiero od września. I to prawo zostało dzieciom odebrane ustawą 2009 r., wprowadzoną od tego roku. Jakoś tak to nie jest nagłaśniane, dlatego że jeszcze samorządy chyba się nie zorientowały, ale co będzie, kiedy będzie nakaz zwracania tych dotacji, szczególnie przez przedszkola publiczne? To art. 14, nowelizacja z 2009 r. z września.

Chciałam powiedzieć, że moje Stowarzyszenie prowadzi dwa punkty na terenach wiejskich i dwa lata temu podpisaliśmy z wójtem gminy porozumienie, na mocy którego dzieci, dla których zabrakło miejsc w przedszkolu publicznym i w oddziałach przedszkolnych, mogły u nas odbywać przygotowanie przedszkolne. To było bardzo korzystne porozumienie, wszyscy byli z tego zadowoleni, bo te punkty są bardzo blisko domu dzieci. Wójt nie musiał organizować dowozu. Właściwie można powiedzieć, że to, co w tej ustawie w tej chwili jest zapisane, już się u nas, na naszym terenie, realizowało. I dlatego bardzo się dziwię i właśnie chciałam się o to zapytać, dlaczego te punkty przedszkolne nie są włączone w ten pomysł współpracy z gminami, tylko przedszkola niepubliczne? I to jest zapisane w art. 1, który zmienia art. 14, mianowicie, w pkt f: „zadanie, o którym mowa, jest wykonywane przez gminę przez zapewnienie dziecku możliwości korzystania z wychowania przedszkolnego w publicznym przedszkolu, w publicznej innej formie wychowania przedszkolnego, prowadzonego przez inną osobę i niepublicznym przedszkolu, o którym mowa w art. 90 ust. 1b, położonym na obszarze gminy”. Nie ma tutaj mowy o punktach przedszkolnych, o innych formach wychowania przedszkolnego, które zostały utworzone z funduszy unijnych w większości na terenach wiejskich, tam, gdzie właśnie tych miejsc przedszkolnych bardzo brakuje, tam, gdzie są dzieci w dużo gorszej sytuacji. Na to zostały wydane pieniądze unijne, więc moje pytanie, dlaczego właśnie ten punkt zawiera taki brak? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Bardzo dziękuję. I teraz proszę, jako ostatnią osobę w dyskusji, o zabranie głosu przedstawiciela stowarzyszenia… Jakby pani mogła się przedstawić, bo nie pamiętam, jakiego stowarzyszenia…

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Przedszkoli Niepublicznych Marta Zbrzeska:

Marta Zbrzeska, prezes ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przedszkoli Niepublicznych. Szanowna Komisjo, drodzy posłowie, goście, bardzo dziękuję za głos.

Może zacznę od tego, że mam dla państwa wszystkich bardzo dobrą wiadomość. Otóż, licząc wszystkie miejsca przedszkolne we wszystkich placówkach przedszkolnych w całej Polsce, włączając prywatne, niepubliczne przedszkola i punkty przedszkolne, mamy miejsce dla każdego dziecka w Polsce. I od tego chciałam wyjść, bo uważamy, że można przy okazji tej ustawy dokonać takich zapisów, które faktycznie upowszechnią edukację przedszkolną w Polsce. Nas, jeśli chodzi o przedszkola prywatne, jest 200 tys. Ta liczba nie uwzględnia rozpoczętych inwestycji, które w tej chwili są przygotowywane na wyraźne zachęcanie Ministerstwa Edukacji Narodowej, czyli całej kampanii pt. „Załóż przedszkole, to takie proste”. W tej chwili szacujemy, ile tak naprawdę mamy dodatkowych miejsc przedszkolnych w przygotowaniu. Natomiast jest to na pewno liczba dużo wyższa niż 200 tys.

Złą wiadomością jest to, że w tej chwili ustawa ma takie brzmienie, że, niestety, doprowadzi w dosyć szybkim tempie do likwidacji przedszkoli niepublicznych, czyli tych 200 tys. miejsc przedszkolnych, które szacujemy na 9 mld zł już wydanych na utworzenie tej infrastruktury. W sytuacji, w której naprawdę nikt nie ma środków budżetowych, żeby budować infrastrukturę przedszkolną, pogrzebanie 9 mld zł już wydanych na miejsca przedszkolne wydaje się absurdalne. Dlatego apelujemy o taką zmianę zapisów ustawy,

żeby można było osiągnąć cel. Chętnie na posiedzeniach podkomisji wyjaśnię, jakie zapisy ustawy trzeba byłoby zmienić.

Chciałabym zaznaczyć, że przedszkola niepubliczne w całej Polsce chcą w całości wejść do systemu przedszkola za złotówkę, czyli wszyscy chcemy udostępnić rodzicom przedszkole za darmo i za 1 złotówkę. Żeby to osiągnąć, potrzebujemy niewielkich korekt ustawy, które mamy przygotowane i chętnie przedstawimy. Mało tego, jesteśmy przekonani, że nasze miejsca, czyli te ponad 200 tys. miejsc przedszkolnych, umożliwią nawet przyznanie i oddanie głosu rodzicom dzieci sześcioletnich, którzy dziś nie chcą wysłać dziecka do szkoły, i nasze miejsca dołączone do systemu umożliwią wybór rodzicom sześciolatków i ewentualne pozostawienie tych sześciolatków, których rodzice sobie tego życzą, w placówce przedszkolnej. Jeżeli nas uwzględnimy w systemie, to się to uda. My potrzebujemy tylko, jako przedszkola niepubliczne, dołączenia naszego sektora na równych prawach do systemu przedszkoli w Polsce. Nie jako spad – przepraszam za słowo – czyli przyjmujemy tych, którzy się nie dostali do przedszkoli publicznych, lecz jako pełnoprawne przedszkole, które jest w systemie rekrutacji, które daje takie same warunki. Chętnie przystąpimy do tej dyskusji.

Jeszcze chciałabym powiedzieć, że krzywdzące jest to, że zapisy tak dobre dla rodziców, czyli przedszkole za złotówkę jeśli chodzi o przedszkola publiczne, pojawiają się w ustawie od 1 września 2013 r., natomiast jeśli chodzi o sektor niepubliczny, zapisy działają dopiero od 2015 r. Nie wiemy, dlaczego są te dwa lata? Można to zrobić dużo szybciej i te przedszkola upowszechnić dużo, dużo szybciej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Proszę panią minister o odniesienie się do podniesionych kwestii.

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Właściwie tematy dotyczyły takich fundamentalnych spraw, które bardzo łatwo państwu posłom można wyjaśnić.

Zacznę od sprawy upowszechnienia miejsc edukacji przedszkolnej, liczby miejsc edukacji przedszkolnej. Proszę państwa, w 2007 r. w naszym systemie mieliśmy 872 tys. miejsc w edukacji przedszkolnej. 42% dzieci to były dzieci przede wszystkim z terenów wiejskich. Rozpoczynały edukację przedszkolną w wieku 6 lat, czyli prawie połowa dzieci sześcioletnich w 2007 r. znalazła się po raz pierwszy w edukacji przedszkolnej. Co się zdarzyło od 2007 r. do 2012 r.? Otóż z 872 tys. miejsc edukacji przedszkolnej dzisiaj mamy ponad milion 200 miejsc edukacji w różnych formach, publicznych, niepublicznych, oddziałach przedszkolnych. To są miejsca w edukacji przedszkolnej. Niż demograficzny, mniej dzieci, ale liczba miejsc w edukacji przedszkolnej większa. Dzisiaj jedynie 32% obecnych sześciolatków po raz pierwszy do przedszkola poszło w wieku 5 lat, czyli będąc sześciolatkiem ma za sobą roczną edukację przedszkolną. To jest rewolucja w systemie edukacji przedszkolnej. I teraz trzeba zrobić następny krok, tzn. doprowadzić do takiej sytuacji, żeby to rodzic miał autentycznie wybór, czy jego dziecko będzie uczęszczać do edukacji przedszkolnej, czy nie. Chodzi tutaj o dzieci w wieku 3 i 4 lat, bo, jak słusznie państwo posłowie zauważyli, dzisiaj mamy obowiązek wychowania przedszkolnego dla dzieci pięcioletnich i dla tych dzieci sześcioletnich, które pozostały w edukacji przedszkolnej, ponieważ ich rodzice nie podjęli decyzji o wcześniejszej edukacji szkolnej tych dzieci.

Następnym krokiem jest wprowadzenie dotacji dla gmin. Dotacji, która jest pewniejszym dochodem gminy niż subwencja oświatowa, bo i subwencja, i dotacja uchwalana jest ustawami Sejmu. Ale czym się różni dotacja od subwencji zapisana w tej ustawie? Otóż, ta ustawa sejmowa, czyli akt najwyższego rzędu, gwarantuje, że gmina przez 10 lat będzie miała dotację w określonej wysokości. Nie tylko przez 10 lat, bo choć tu jest kalkulacja na 10 lat, przepisy ustawowe wpisane w tej ustawie gwarantują, że dopóki ta ustawa nie zostanie zmieniona, gmina będzie dotację dostawała. Przy subwencji nie ma tego zabezpieczenia, ponieważ wysokość subwencji określa co roku Sejm i może ją zmniejszyć, może ją również zwiększyć, ale nie ma przy subwencji gwarancji wysokości subwencji na jedno dziecko, tak, jak to zakłada dotacja. I pani poseł Wróbel na pewno pamięta, że również ustawą sejmową zniesiono niektóre subwencje, które samorządy

terytorialne otrzymywały, chociażby subwencję drogową, włączając ją w dochody jednostek samorządu terytorialnego, zwiększając PIT i CIT. Z punktu widzenia gminy, dzisiaj bezpieczniej jest uzyskać gwarantowaną wysokość dotacji niż nieustaloną w żadnym akcie prawnym wysokość subwencji na jedno dziecko. Oczywiście, jest również druga strona medalu, ale myślę, że tutaj państwo posłowie będą po stronie rządu, ponieważ subwencja jest dochodem jednostki samorządu terytorialnego, ale wiemy, że ona nie musi być wykorzystana na zadanie oświatowe, a więc subwencja na przedszkola nie gwarantuje tego, że środki z subwencji zostaną wykorzystane na przedszkola. A przecież chcemy, żeby były wykorzystane na przedszkola. Takim narzędziem, które gwarantuje, że przekazane samorządom środki będą wykorzystane we wszystkich miejscach na edukację przedszkolną, jest właśnie dotacja, tak skonstruowana, jak dotacja w tej ustawie. I to był pierwszy, przewijający się przez wszystkie właściwie głosy, temat – dlaczego nie subwencja, dlaczego dotacja.

Drugi, moim zdaniem, bardzo ważny temat wymagający wyjaśnienia, to wysokość tej dotacji. Otóż, pan przewodniczący Baszczyński, nie wiem, na jakiej podstawie, wyliczył, ale próbował udowodnić, że samorządy nie otrzymają środków na rozwój edukacji przedszkolnej, a jeden z panów posłów, chyba pan poseł Sprawka, mówił o Warszawie, w której wysokość dotacji nie pokryje, pana zdaniem, ubytku z tytułu obniżenia opłat dla rodziców. Chciałam odesłać pana posła Sprawkę do wypowiedzi pana prezydenta Paszyńskiego, który powiedział, że wysokość dotacji pokrywa ubytek dochodów. Mało tego, że Warszawa będzie miała z tej dotacji środki na edukację przedszkolną. (Artykuł, wywiad w jednej z gazet ogólnopolskich). Chcę tylko powiedzieć, że w tym roku to będzie dla Warszawy prawie 8 mln dodatkowych środków, natomiast w następnym roku trzeba to pomnożyć najmniej trzy razy, bo trzy kwartały, żeby zobaczyć skalę środków, które dodatkowo wpłyną do samorządu terytorialnego, poza środkami, które są skalkulowane przez nas jako ubytek z tytułu obniżenia dochodów.

Chcę również powiedzieć – i o to też pan poseł Sprawka pytał – dlaczego nie kalkulujemy zwiększenia w przyszłości liczby godzin przebywania dziecka w przedszkolu? Otóż skalkulowaliśmy. Podstawą kalkulacji było właśnie to, że dzieci będą przebywały w przedszkolu dłużej niż przebywają w tej chwili, żeby bezpiecznie policzyć tę kwotę, która jest potrzebna na skalkulowanie ubytku z tytułu dochodów samorządu terytorialnego. Dzisiaj dzieci z przedszkola są odbierane wtedy, kiedy rodzic może, jak najszybciej. Pamiętacie państwo dyskusję na posiedzeniu Komisji edukacji? Ze strony i samorządów terytorialnych, i nauczycieli, i dyrektorów przedszkoli padały takie informacje, że rodzice zabierają swoje dzieci bardzo szybko, żeby nie płacić za edukację przedszkolną. A więc kalkulując tę dotację musieliśmy policzyć, już wkalkulować tę zwiększoną liczbę godzin, którą prawdopodobnie dziecko będzie przebywało w przedszkolu przy niższej opłacie przedszkolnej.

A jak wygląda podział naszej dotacji na zadania związane z rekompensowaniem tego ubytku i dotacji rozwojowej? Otóż, z 504 mln zł, które w tym roku zostaną przekazane do samorządów terytorialnych, 171 mln to będzie ubytek dochodów, a 332 mln to są te środki, które samorządom pozostaną na rozwój edukacji przedszkolnej i będą musiały samorządy przeznaczyć tę dotację na wychowanie przedszkolne, bo tak to jest zapisane w ustawie. W 2016 r. miliard 713 tys. samorządy otrzymają z budżetu państwa, z czego rekompensata ubytku dochodów z opłat rodziców wyniesie 618 mln, a prawie miliard to są środki na rozwój edukacji przedszkolnej. Miliard rocznie. Trudno to nazwać małą kwotą przekazywaną z budżetu państwa do samorządów terytorialnych. Tutaj jest też wliczony, poza tym miliardem, wzrost dotacji dla przedszkoli niepublicznych, tj. ok. 108 mln zł. Te kwoty są w uzasadnieniu do projektu ustawy. Proponuję, żeby bardzo dobrze im się przyjrzeć.

Chcę też powiedzieć, że tam, gdzie potrzebne są miejsca przedszkolne, czyli przede wszystkim na terenach wiejskich, gdzie mamy takie miejsca, że to upowszechnienie edukacji przedszkolnej jest mniejsze, większość dotacji jest dotacją rozwojową. Czyli jest to ta część związana z edukacją przedszkolną, prawie 90% w gminach wiejskich. W tym roku 89% pieniędzy, które do gmin przekażemy, to będą pieniądze na rozwój.

Chciałam jeszcze wyjaśnić i stanowczo tutaj podkreślić, że nie ma zagrożenia niezgodności tych rozwiązań z konstytucją. Właśnie ta ustawa pozostawia wybór rodzicom co do wyboru miejsca edukacji przedszkolnej dla swojego dziecka. To rodzic decyduje, czy chce, aby jego dziecko uczęszczało do przedszkola za tę przysłowiową złotówkę, czy to jego dziecko będzie uczęszczało do przedszkola niepublicznego za złotówkę, czy będzie uczęszczało do przedszkola niepublicznego z wyższą odpłatnością. To jest decyzja rodzica, i tutaj w żadnym przypadku nie ograniczamy decyzji rodziców, czyli prawo rodziców do wyboru konstytucyjnie jest zagwarantowane. Nie ograniczamy również konkurencji na rynku. Dzisiaj też są różne podmioty, przypomnę, i dotacje w różnej wysokości, bo mamy przedszkola prowadzone przez organy, które mają 100% dotację. Mamy takie, które mają 75% dotację. Mamy takie, które mają 50% dotację. To zależy od decyzji organu prowadzącego i formy, w jakiej to przedszkole jest prowadzone. I nic nie przeszkadza, żeby funkcjonowały w tej przestrzeni publicznej dwa rodzaje przedszkoli niepublicznych. Takie, których organ prowadzący zdecyduje, że wchodzi w ten projekt przedszkola za złotówkę, i takie, które zdecydują, że nie. To jest po stronie organu prowadzącego przedszkole niepubliczne. Dopóki miejsca są potrzebne, jest to decyzja przedszkola niepublicznego.

I jeszcze tylko jedna rzecz z tych najważniejszych: pan poseł Sprawka powiedział o różnicy dotyczącej dotacji na jedno dziecko – 333 zł i 414 zł. Otóż, panie pośle, w tym pierwotnym projekcie, o którym mówiliśmy, dotacja przysługiwała tylko na dzieci w wieku od 2,5 do 5 lat, a więc na mniejszą grupę dzieci. Teraz dotacja przysługuje na dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat, czyli większą grupę dzieci. Dla gminy nie ma to żadnego znaczenia, bo przy tym nowym sposobie liczenia dotacji dostanie więcej nie tylko z tytułu tego, że podnieśliśmy kwotę na jedno dziecko, ale również z tytułu tego, że liczba dzieci, na które dajemy dotację, się zwiększa.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo, pani minister. Tym samym zamykamy dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Informuję, że nie został złożony pisemny wniosek o podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego.

Szanowni państwo posłowie, na wniosek prezydiów Komisji obradujących wspólnie, wnoszę, aby powyższy projekt ustawy skierować do istniejącej podkomisji nadzwyczajnej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że wniosek został przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu.

Chciałbym także poinformować, że prezydia Komisji proponują następujący harmonogram prac nad projektami ustawy: do 17 maja – szczegółowe rozpatrzenie projektu ustawy w podkomisji, do 23 maja – wspólne posiedzenie Komisji na temat rozpatrzenia sprawozdania podkomisji i przyjęcia sprawozdania Komisji, 24 maja – przesłanie sprawozdania do opinii MSZ i 29 maja – przekazanie sprawozdania do marszałka Sejmu.

Szanowni państwo, zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariatach Komisji.